

1. [Z]datność arbitrażowa sporu zależy od jego zdatności ugodowej zarówno w sprawach o prawa majątkowe, jak i niemajątkowe, co jasno wynika z brzmienia art. 1157 kpc.

2. [Z]datność arbitrażowa sporu jest pochodną jego zdatności ugodowej. W pierwszej kolejności rozważyć więc należy, czy w (...) sprawie dopuszczalne jest zawarcie ugody sądowej. Precyzyjnie rzecz ujmując, chodzi o hipotetyczną możliwość zakończenia sporu na tej drodze, a więc ustalenie, czy prawo dopuszcza zawarcie ugody w tej kategorii spraw.

3. [I]stnieje szereg argumentów podważających (...) ściśle łącznie przedmiotu procesu z możliwością zawarcia ugody sądowej. Po pierwsze, proces toczy się w interesie powoda i – zgodnie z zasadą dyspozycyjności – to w jego gestii leży co do zasady decyzja o jego wszczęciu i kontynuowaniu. Jeśli więc powód uznaje, że ustępstwa poczynione przez przeciwnika zadowolają go i zawiera ugode, postępowanie staje się bezprzedmiotowe. Ugoda w takim wypadku jest tożsama w skutkach z akceptowanym przez pozwanego cofnięciem pozwu. (...) Po drugie (...) ugoda z samej definicji odnosi się do stosunku prawnego istniejącego między stronami, a więc zawsze wykracza poza pojedyncze roszczenie którejkolwiek z nich. Nie można więc twierdzić, że całościowe uregulowanie danego stosunku prawnego byłoby oderwane od przedmiotu sporu (ustalenia nieważności umowy), który jest przecież elementem tego stosunku. (...) Po trzecie wreszcie, przyjmuje się, że ugoda materialnoprawna może dotyczyć sporu w przedmiocie istnienia stosunku prawnego, czy też stosunku prawnego w rzeczywistości nie istniejącego między stronami. (...) W konsekwencji (...) dopuszczalne byłoby zawarcie ugody sądowej, która uchylając istniejący spór, regulowałaby wzajemny stosunek prawny stron niezależnie od ważności, czy też nieważności umowy. W związku z tym, poddanie sporu o ustalenie jej nieważności pod rozstrzygnięcie sądu polubownego również byłoby możliwe.

4. Jeśli (...) sąd polubowny może ustalać ważność umowy w procesie o świadczenie, nie sposób przyjąć, że nie jest do tego uprawniony w procesie o

ustalenie tylko tej okoliczności. Kompetencję sądu polubownego w omawianym zakresie potwierdza art. 1180 § 1 kpc, który dając sądowi polubownemu prawo do orzekania o swej właściwości stanowi, że [...], nieważność albo wygaśnięcie umowy podstawowej, w której zamieszczono zapis na sąd polubowny, samo przez się nie oznacza nieważności lub wygaśnięcia zapisu. Sąd polubowny mając uprawnienie do stwierdzenia, czy wbrew powyższemu domniemaniu nieważność umowy podstawowej oznacza nieważność zapisu na sąd polubowny, może więc badać samą kwestię ważności umowy podstawowej. Z przytoczonych okoliczności wynika więc, że uznanie braku zdolności arbitrażowej sporów o ustalenie ważności umowy, byłoby niespójne z systemowym uregulowaniem instytucji arbitrażu.

5. Stwierdzenie nieważności umowy nie przedstawia żadnej szczególnej doniosłości w stosunku do innych roszczeń wynikających ze stosunków łączących strony. Nie wiadomo więc dlaczego ta kategoria spraw miałaby być zastrzeżona wyłącznie dla sądów powszechnych. (...) [I]ntencją ustawodawcy przy reformie postępowania arbitrażowego z 2005 roku było przyznanie stronom prawa do poddania sporu pod sąd polubowny w jak najszerszym zakresie. Wyjątki w tym zakresie, w szczególności w odniesieniu do spraw majątkowych, powinny być więc wyrażone wprost w ustawie (co wynika z początkowej części art. 1157 kpc) lub dać się uzasadnić szczególnie ważnymi racjami. Wątpliwości w tym zakresie należy więc interpretować na korzyść zdatności arbitrażowej sporu. Przepis szczególny wyłączający przedmiotowe spory [o ustalenie nieważności umowy – wstawienie własne] spod kognicji sądu polubownego nie istnieje, brak jest też podstaw do twierdzenia, że możliwość rozstrzygnięcia ich przez sąd arbitrażowy byłaby w polskim porządku prawnym nie do przyjęcia. Należy w końcu zaznaczyć, że swoiste rozczłonkowanie sporów wynikających z danego stosunku prawnego z punktu widzenia ich zdatności arbitrażowej, powodowałoby istotne komplikacje natury praktycznej. Nie tylko bowiem wywoływałoby mnożenie postępowań, ale także rodziłoby pytanie o czasowe i przedmiotowe relacje wyroku sądu powszechnego w sprawie o ustalenie nieważności umowy z wyrokiem sądu polubownego w sprawie o wynikające z niej świadczenie w świetle art. 1206 § 1 pkt 6 kpc.

**Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z dnia 29 marca 2010 r.**

I ACz 277/10

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w składzie:

SSA Arina Perkowska (przewodniczący)

SSA Zbigniew Koźma

SSA Irma Kul (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa [...] spółki z o.o. w [...] przeciwko Bankowi [...] w [...] o ustalenie nieważności po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 29 marca 2010 r. zażalenia pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego w [...] z dnia 21 grudnia 2009 r., sygn. akt [...] postanawia:

odroczyć wydanie orzeczenia i przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne:

czy w świetle art. 1157 kpc, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spór o ustalenie nieważności czynności prawnej?

Uzasadnienie

W sprawie z powództwa [...] sp. z o.o. w [...] przeciwko Bankowi [...] w [...] o ustalenie nieważności umowy, Sąd Okręgowy w [...] postanowieniem z dnia 21 grudnia 2009 r. oddalił oparty na zarzucie zapisu na sąd polubowny wniosek pozwanego o odrzucenie pozwu.

W ocenie Sądu I instancji, o kognicji sądu powszechnego do rozpoznania niniejszej sprawy przesądza jej przedmiot. Art. 1157 kpc uzależnia możliwość poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego od jego zdatności ugodowej i to zarówno w zakresie sporów majątkowych, jak i niemajątkowych. Zawarcie ugody jest niedopuszczalne w sprawach, w których z istoty stosunków prawnych wynika niemożność swobodnego rozporządzenia przez strony swym prawem. W niniejszej sprawie powód żąda ustalenia nieważności umowy, który to skutek następuje z mocy prawa i pozostaje poza dyspozycją

stron. Niedopuszczalna jest więc jakakolwiek ingerencja stron w jego zaistnienie, w tym także w drodze ugody. Strony mogą co prawda porozumieć się w sprawie roszczeń wynikających z nieważnej umowy lub rezygnacji z dochodzenia przed sądem jej ustalenia, nie to jest jednak przedmiotem sprawy. Zawarcie ugody w powyższym zakresie nie odnosiłoby się bezpośrednio do żądania stwierdzenia nieważności umowy, nie może więc przesądzać o właściwości sądu polubownego.

Pozostałe argumenty pozwanego kwestionujące ważność zapisu na sąd polubowny Sąd Okręgowy uznał za bezzasadne. Zapis ten w wystarczający sposób określa spory poddane pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego, a pełnomocnik pozwanego był umocowany do jego sporządzenia. Uchylenie się przez powoda od skutków prawnych konstytuującego zapis oświadczenia woli było zdaniem Sądu I instancji bezskuteczne. Zapis nie narusza zasady słuszności kontraktowej, brak jest również podstaw do kwestionowania obiektywizmu wybranego przez strony sądu polubownego.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł pozwany, zarzucając naruszenie art. 1165 § 1 kpc przez jego niezastosowanie oraz naruszenie art. 1157 kpc przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w sporze o ustalenie nieważności czynności prawnej niedopuszczalne jest zawarcie ugody sądowej. W uzasadnieniu wskazał, że art. 1157 kpc wyłącza spod kognicji sądów powszechnych jedynie spory o prawa niemajątkowe, które nie mogą być przedmiotem ugody oraz spory o alimenty. W konsekwencji, pod rozstrzygnięcie sądu polubownego można poddać wszystkie inne spory majątkowe, a nadto spory o prawa niemajątkowe, w których dopuszczalne jest zawarcie ugody. Zgodnie z założeniem racjonalności ustawodawcy, tylko taka interpretacja tłumaczy wprowadzenie do omawianego przepisu rozróżnienia na spory o prawa majątkowe oraz spory o prawa niemajątkowe.

Zdaniem skarżącego, ograniczenie możliwości zawarcia ugody musi wynikać bądź z założeń prawa materialnego, bądź z wyraźnych ograniczeń procesowych. W sprawie o ustalenie nieważności czynności prawnej przeszkody takie nie występują. Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę możliwości zawarcia ugody, w której pozwany zaakceptowałby stanowisko powoda, że zawarte pomiędzy nim a powodem transakcje są bezwzględnie nieważne, a strony postanowiłyby zwrócić sobie to, co wzajemnie oświadczyły. Taka ugoda byłaby dopuszczalna w myśl art. 10 kpc, a odnosząc się „bezpośrednio do żądania stwierdzenia nieważności czynności prawnej”, odpowiadałaby wymogom stawianym przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Nie ma znaczenia, iż w rzeczywistości w niniejszej sprawie pozwany nie zgodziłby się na zawarcie ugody o takiej treści, gdyż o

zdatności arbitrażowej nie decyduje wola stron w konkretnej sprawie, lecz przepisy regulujące tą kwestię w sposób generalny. Ustawa odnosi wymaganie zgodności z prawem treści ugody już zawartej, nie do etapu badania zdolności ugodowej sporu, co wyklucza przyjęcie, że już sama możliwość naruszenia przepisów regulujących skutki sprzeczności czynności z ustawą wyłącza zdolność ugodową i arbitrażową sporu. Miejsce przesłanek kontroli przez sąd treści ugody sądowej zajmują przesłanki kontroli treści wyroku arbitrażowego. Z tego powodu nie jest możliwe zastosowanie do oceny zdatności arbitrażowej sporu kryteriów prawa materialnego zawartych w definicji ugody (art. 917 kc). Nie można wywodzić braku zdolności arbitrażowej sporu stąd, że rozstrzygnięcie dotyczyłoby ewentualnej nieważności czynności prawnej wynikającej ze sprzeczności z ustawą, ponieważ nawet obiektywnie błędne rozstrzygnięcie w tym zakresie nie dyskwalifikuje samo w sobie wyroku sądu polubownego.

Powołując się na powyższą argumentację, pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i odrzucenie pozwu oraz zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 1165 § 1 i 2 kpc, w razie wniesienia do sądu sprawy dotyczącej sporu objętego zapisem na sąd polubowny i terminowego wniesienia przez pozwanego zarzutu zapisu na sąd polubowny, sąd odrzuca pozew chyba, że zapis ten jest nieważny. Ważność zapisu zależy między innymi od zdatności arbitrażowej sporu, którą określa art. 1157 kpc. Stanowi on, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty.

Z uwagi na wielość zarzutów podnoszonych przeciwko ważności i skuteczności zapisu na sąd polubowny zawartego w umowie ramowej z 2 lipca 2007 r., na wstępie zaznaczyć należy, że zdaniem Sądu Apelacyjnego bezzasadne są poglądy powoda, iż zapis ten jest sprzeczny z zasadami równości stron i słuszności kontraktowej oraz że niewłaściwie określa zakres przedmiotowy objętych nim sporów, a pełnomocnik pozwanego nie był umocowany do jego sporządzenia. Rację ma również Sąd Okręgowy twierdząc, że **zdatność arbitrażowa sporu zależy od jego zdatności ugodowej zarówno w sprawach o prawa majątkowe, jak i niemajątkowe, co jasno wynika z brzmienia art. 1157 kpc**

(por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r., [III CZP 13/09](#), OSNC 2010/1/9). Z oczywistych względów, na obecnym etapie nie ma potrzeby bliższego uzasadniania powyższych poglądów, gdyż zostanie ono zaprezentowane w pisemnych motywach orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

W konsekwencji, rozstrzygnięcie niniejszej sprawy zależy wyłącznie od odpowiedzi na pytanie, czy w świetle art. 1157 kpc, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spór o ustalenie nieważności czynności prawnej.

Podjmując próbę rozstrzygnięcia powyższego zagadnienia, rozpocząć należy od stwierdzenia, że na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego nie było ono dotychczas przedmiotem analizy Sądu Najwyższego. Natomiast w okresie przedwojennym, Sąd Najwyższy rozpoznając sprawę o zakres przedmiotowy konkretnego zapisu na sąd polubowny, niejako przy okazji, wyraził pogląd o zdatności arbitrażowej sporów o ustalenie nieważności czynności prawnej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 1929 [III.2.C. 222/29](#), OSP 1929 poz. 641). Jeśli chodzi o orzecznictwo sądów powszechnych, podobne zapatrywanie znalazło się w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 maja 2009 r. V ACz 300/09, jednak również nie zostało ono bliżej uzasadnione. Wśród poglądów doktryny, na uwagę zasługują wypowiedzi Andrzeja W. Wiśniewskiego, na którego poglądy powołuje się pozwany w zażaleniu (por. System Prawa Handlowego pod red. Andrzeja Szumańskiego, tom 8 – Arbitraż Handlowy, Warszawa 2010, s. 235 i następne M. Zachariasiewicza wywodzącego zdatność arbitrażową omawianych sporów z kompetencji sądu polubownego do rozstrzygania o swej właściwości (por. Zasada niezależności klauzuli arbitrażowej – czy rzeczywiście podlega ograniczeniom dodatek do Monitora Prawniczego z 2009 r., nr 1, s. 18 - 19) oraz T. Erecińskiego K. Weitz, którzy podobne stanowisko wspierają wypowiedziami doktryny zagranicznej (por. Sąd Arbitrażowy, Warszawa 2008, s. 152 i powołana tam literatura). Autorzy ci powołują się na różne argumenty, żaden z nich nie konstruuje natomiast całościowej koncepcji rozwiązania omawianego problemu. Uzasadnia to konieczność rozważenia go od podstaw, a więc dokonania interpretacji art. 1157 kpc.

Wykładnia literalna cytowanego przepisu prowadzi do wniosku, iż **zdatność arbitrażowa sporu jest pochodną jego zdatności ugodowej. W pierwszej kolejności rozważyć więc należy, czy w niniejszej sprawie dopuszczalne jest zawarcie ugody sądowej. Precyzyjne rzecz ujmując, chodzi o hipotetyczną możliwość zakończenia sporu na tej drodze, a więc ustalenie, czy prawo dopuszcza zawarcie ugody w tej kategorii spraw.** Odrzucić trzeba w związku z tym

prezentowany przez A.W. Wiśniewskiego pogląd, że na gruncie art. 1157 kpc, kwestia zgodności z prawem hipotetycznej ugody jest indyferentna (por. A. W. Wiśniewski w Systemie Prawa Handlowego, op. cit., s. 238 - 239). Uznanie tego stanowiska za zasadne powodowałoby bowiem, że nie istniałoby żadne kryterium ograniczające zdolność ugodową sporu, a warunek określony w art. 1157 kpc zostałby pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia, co byłoby niewątpliwie sprzeczne z intencją ustawodawcy. Za kryterium takie nie można uznać za cytowanym autorem sprzeczności z porządkiem publicznym, gdyż odnosi się ona do kontroli treści wyroku arbitrażowego w sytuacji, gdy mógł on zostać wydany, a nie do problemu dopuszczalności jego wydania.

Rozważając istotę ugody sądowej wskazać należy, że spośród wielu koncepcji doktrynalnych, w orzecznictwie akceptację znalazł pogląd uznający ugodę sądową za umowę, o której mowa w art. 917 kc, która oprócz tego, że wywołuje skutki na płaszczyźnie prawa materialnego, wywiera wpływ na toczący się proces cywilny, w zakresie określonym prawem procesowym (por. uchwała Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1971 r., III PZP 43/69, OSN 1972, Nr 3, poz. 40). Polega ona więc, zgodnie z art. 917 kc, na czynieniu sobie przez strony wzajemnych ustępstw w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Procesowy sens ugody sądowej wyraża się w uchyleniu istniejącego sporu sądowego, co prowadzi do umorzenia postępowania i wyposażeń jej w przymioty upodabniające ją do wyroku sądowego (uznanie ugody za tytuł egzekucyjny, respektowanie jej skutków w przypadku powtórnie wytoczonego procesu w drodze zarzutu rzeczy ugodzonej). Zakres spraw, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, nie jest sprecyzowany ani w prawie procesowym ani materialnym. Z art. 10, 184 i 1157 kpc wynika jedynie, że są sprawy, w których ugoda sądowa nie może być zawarta. Przyjmuje się, że oprócz spraw wyraźnie wyłączonych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego (art. 477¹² kpc, art. 479⁴¹ kpc), ugoda jest niedopuszczalna również w sprawach, w których strona nie może rozporządzać swoim prawem podmiotowym lub stosunkiem prawnym. Jako przykłady tych ostatnich podaje się sprawy o prawa niemajątkowe z zakresu prawa rodzinnego (por. J. Ciszewski, T. Ereciński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta i piąta. Warszawa 2006. s. 356 – 357). Odnotować można, że doktryna generalnie opowiada się za dopuszczalnością zawarcia ugody w sprawach o ustalenie (por. R. Morek, Mediacja i arbitraż, Warszawa 2006, s. 115).

Wypracowane dotychczas ograniczenia dopuszczalności zawarcia ugody niewiele wnoszą jednak do niniejszej sprawy, gdyż poza sporem pozostaje niedopuszczalność uchylenia bezwzględnej nieważności umowy w drodze następczej czynności prawnej dokonanej przez strony. Poglądu tego nie podważa zresztą w niniejszej sprawie żadna ze stron, pozwany zaś wprost przyznaje, że strony nie mogą rozporządzać swym stosunkiem prawnym w sposób wyłączający ewentualną nieważność umowy. Problem w istocie leży gdzie indziej i dotyczy procesowych relacji między przedmiotem procesu, a przedmiotem ugody sądowej.

Należy zauważyć, że powód, wytaczając powództwo, żąda udzielenia mu sądowej ochrony prawnej w określonym zakresie, co do konkretnego roszczenia procesowego. Ramy danej sprawy cywilnej są więc określone żądaniem pozwu, które wyznacza przedmiot badania i rozstrzygnięcia sprawy. Sąd musi więc odnieść się do całości żądań powoda, w szerszym zaś zakresie działać nie może (art. 321 § 1 kpc). Skoro więc skutek zawarcia ugody dojść ma do umorzenia postępowania, twierdzić można, że powinna ona co najmniej odnosić się do żądania pozwu (por. T. Wojciechowski, Charakter prawny ugody sądowej, Przegląd Sądowy z 2001 r., nr 6, s. 42). Zawarcie ugody nierozstrzygującej o żądaniu pozwu, niejako „obok” niego, jest więc sprzeczne z istotą ugody sądowej i nie może wyrażać dorozumianej woli o odstąpieniu od dochodzenia danego roszczenia. Przyjmując powyższe założenia, zasadne jest twierdzenie, że zawarcie ugody w sprawie o ustalenie nieważności umowy nie jest dopuszczalne. W hipotetycznej ugodzie, w tym określającej kwestię wzajemnych rozliczeń, strony nie mogłyby bowiem rozstrzygnąć o żądaniu pozwu, gdyż leży to poza zakresem ich kompetencji. Jedynym organem uprawnionym do stwierdzania okoliczności wynikających z mocy prawa, do których zalicza się nieważność czynności prawnych, jest sąd. Co więcej, w takiej sprawie niemożliwe byłoby czynienie jakichkolwiek ustępstw przez stronę żądającą stwierdzenia nieważności, co uważa się za istotę ugody. Wydaje się bowiem, że na gruncie procesowym za ustępstwo takie nie można uznać rezygnacji z uzyskania orzeczenia korzystającego z powagi rzeczy osądzonej (odmiennie uchwała Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1971 r., III PZP 43/69, op. cit). gdyż w istocie oznaczałoby to, że ugoda jest dopuszczalna w każdej sprawie.

Z drugiej jednak strony **istnieje szereg argumentów podważających tak ścisłe łącznie przedmiotu procesu z możliwością zawarcia ugody sądowej. Po pierwsze, proces toczy się w interesie powoda i – zgodnie z zasadą dyspozycyjności – to w jego gestii leży co do zasady decyzja o jego wszczęciu i**

kontynuowaniu. Jeśli więc powód uznaje, że ustępstwa poczynione przez przeciwnika zadowolają go i zawiera ugodę, postępowanie staje się bezprzedmiotowe. Ugoda w takim wypadku jest tożsama w skutkach z akceptowanym przez pozwanego cofnięciem pozwu (por. J. Lapiere, Ugoda sądowa w polskim procesie cywilnym, Przegląd Sądowy z 1996 r., nr 2 str. 17 - 18). Uznanie, że jej zawarcie w sprawie o ustalenie nieważności umowy jest niedopuszczalne, byłoby więc równoznaczne z przyjęciem, że w sprawie takiej nie można też cofnąć pozwu. Pogląd taki w świetle art. 203 § 4 kpc jest jednak bezzasadny. Dopuszczalność ugody w niniejszej sprawie powinna więc zależeć od tego, czy w wyniku wzajemnych ustępstw stron może dojść do zakończenia sporu między stronami, a nie od tego, czy w ugodzie możliwe jest ustalenie nieważności umowy.

Po drugie wskazać należy, że **ugoda z samej definicji odnosi się do stosunku prawnego istniejącego między stronami, a więc zawsze wykracza poza pojedyncze roszczenie którejkolwiek z nich. Nie można więc twierdzić, że całościowe uregulowanie danego stosunku prawnego byłoby oderwane od przedmiotu sporu (ustalenia nieważności umowy), który jest przeciw elementem tego stosunku.**

Po trzecie wreszcie, przyjmuje się, że ugoda materialnoprawna może dotyczyć sporu w przedmiocie istnienia stosunku prawnego, czy też stosunku prawnego w rzeczywistości nie istniejącego między stronami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1974 r., III CRN 110/74, OSPiKA 1975/4/98; A. Szpunar, Ugoda w prawie cywilnym, Przegląd Sądowy z 1995 roku, nr 9, s. 5 - 6). Nie wydaje się zaś, by istota ugody sądowej przemawiała w omawianym zakresie za modyfikacją zasad obowiązujących przy ugodzie prawa materialnego. Wątpliwości budzi całkowite wiązanie zdolności ugodowej z faktem wniesienia pozwu, co w ramach stosunku prawnego między stronami jest w istocie okolicznością przypadkową. Problematyczna byłaby akceptacja poglądu, że przed wytoczeniem powództwa strony mogą uregulować ugodowo swój stosunek prawny niezależnie od ważności umowy, zaś wniesienie pozwu o ustalenie jej nieważności sprawia, że spór traci zdatność ugodową.

W konsekwencji twierdzić można, że w niniejszej sprawie **dopuszczalne byłoby zawarcie ugody sądowej, która uchylając istniejący spór, regulowałaby wzajemny stosunek prawny stron niezależnie od ważności, czy też nieważności umowy. W**

związku z tym, poddanie sporu o ustalenie jej nieważności pod rozstrzygnięcie sądu polubownego również byłoby możliwe.

Ten ostatni pogląd wspierają wyniki wykładni systemowej art. 1157 kpc. Należy bowiem zauważyć, że co do zasady, spory o świadczenie mogą być przedmiotem ugody sądowej, więc mają zdatność arbitrażową. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż cecha ta dotyczy także sporów wynikających z umowy ramowej z 2 lipca 2007 r. Przesłanką zasądzenia świadczenia z danego stosunku prawnego jest ustalenie jego istnienia. Organ rozpoznający więc sprawę o świadczenie wynikające z umowy, w pierwszej kolejności musi rozstrzygnąć, czy jest ona ważna. **Jeśli więc sąd polubowny może ustalać ważność umowy w procesie o świadczenie, nie sposób przyjąć, że nie jest do tego uprawniony w procesie o ustalenie tylko tej okoliczności. Kompetencję sądu polubownego w omawianym zakresie potwierdza art. 1180 § 1 kpc, który dając sądowi polubownemu prawo do orzekania o swej właściwości stanowi, że [...], nieważność albo wygaśnięcie umowy podstawowej, w której zamieszczono zapis na sąd polubowny, samo przez się nie oznacza nieważności lub wygaśnięcia zapisu. Sąd polubowny mając uprawnienie do stwierdzenia, czy wbrew powyższemu domniemaniu nieważność umowy podstawowej oznacza nieważność zapisu na sąd polubowny, może więc badać samą kwestię ważności umowy podstawowej. Z przytoczonych okoliczności wynika więc, że uznanie braku zdolności arbitrażowej sporów o ustalenie ważności umowy, byłoby niespójne z systemowym uregulowaniem instytucji arbitrażu.**

Do podobnych wniosków dojść można analizując art. 1157 kpc pod względem funkcjonalnym. Przede wszystkim trudno dostrzec, jaka wartość miałyby skłonić ustawodawcę do wyłączenia przedmiotowych sporów spod kognicji sądów polubownych. **Stwierdzenie nieważności umowy nie przedstawia żadnej szczególnej doniosłości w stosunku do innych roszczeń wynikających ze stosunków łączących strony. Nie wiadomo więc dlaczego ta kategoria spraw miałyby być zastrzeżona wyłącznie dla sądów powszechnych. Po wtóre, intencją ustawodawcy przy reformie postępowania arbitrażowego z 2005 roku było przyznanie stronom prawa do poddania sporu pod sąd polubowny w jak najszerszym zakresie. Wyjątki w tym zakresie, w szczególności w odniesieniu do spraw majątkowych, powinny być więc wyrażone wprost w ustawie (co wynika z początkowej części art. 1157 kpc) lub dać się uzasadnić szczególnie ważnymi racjami. Wątpliwości w tym zakresie**

należy więc interpretować na korzyść zdatności arbitrażowej sporu. Przepis szczególny wyłączający przedmiotowe spory spod kognicji sądu polubownego nie istnieje, brak jest też podstaw do twierdzenia, że możliwość rozstrzygnięcia ich przez sąd arbitrażowy byłaby w polskim porządku prawnym nie do przyjęcia. Należy w końcu zaznaczyć, że swoiste rozczłonkowanie sporów wynikających z danego stosunku prawnego z punktu widzenia ich zdatności arbitrażowej, powodowałyby istotne komplikacje natury praktycznej. Nie tylko bowiem wywoływałyby mnożenie postępowań, ale także rodziłoby pytanie o czasowe i przedmiotowe relacje wyroku sądu powszechnego w sprawie o ustalenie nieważności umowy z wyrokiem sądu polubownego w sprawie o wynikające z niej świadczenie w świetle art. 1206 § 1 pkt 6 kpc.

Mimo dość jednoznacznych wyników wykładni systemowej i funkcjonalnej zauważyć trzeba, że nie odnoszą się one w żaden sposób do kwestii zdatności ugodowej, która zgodnie z art. 1157 kpc jest jedynym kryterium możliwości poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. W tym zakresie aktualne pozostają więc wątpliwości przedstawione wcześniej. Wyniki te mogą jednak sugerować, że pojęcie ugody sądowej na gruncie postępowania arbitrażowego powinno rozumieć się swoiście, a więc inaczej niż zgodnie przyjmowano to dotychczas w doktrynie i orzecznictwie. Wyjaśnienie powyższych wątpliwości oraz waga przedstawionego zagadnienia dla całej instytucji arbitrażu, uzasadniają przedstawienie go do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 390 § 1 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc, orzekł jak w sentencji.

Źródło: Sąd Apelacyjny w Gdańsku

[odповідź na zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu została udzielona w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r. [III CZP 57/10](#)]